Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr 17 | Warszawa 27 luty 1947 r. | Rok III

Lechia bije dwukrotnie Cracovię

Hokej europejski groźny dla Kanady...

KULA MISTRZEM POLSKI W SKOKACH

Zakopane 26.II. (tel. wł.) Halniak schował się za Giewont i pogoda sta.a się idealną dla skoków. Słońce wejrzało i tysiączne tłumy wyległy na stadion pod Krokwią, oczekując na emocjonującą walkę w skokach o tytuł mistrza Polski. Udział wzięło 57 zawodników. Niestety bez udziału Stanisława Marusarza.

Pierwszą serię z rozbiegu ograniczonego rozpoczął Karpiel, który ląduje na 43 m. Jako piąty startuje Kula. Z wielkim zaciekawieniem oczekiwany jest jego skok. Kula płynie w powietrzu i ląduje na 50,5 m. Wawrzytko osiąga 35 m. Ogólne podniecenie towarzyszy skokowi Krzeptowskiego, który osiąga 52,5.

W II-ej serii Karpiel z pełnego rozbiegu wyciąga ponad 50 m., a Kula skacze w pięknym i brawurowym stylu 67 m. Jest to długość skoku imponująca.

W jednym z następnych skoków Szyndler osiąga 57,5 m. Karpiel przekracza 70 m. ale pada. Krzeptowski 63 m. Dziedzic ma 58,5 Świerk osiągnął 60 m. Ciaptak-Gąsiennica odbija się zawcześnie i ląduje na 66 m. ale pada, machając z rezygnacją ręką. A Świerk ma 60 m.

W ogólnej klasyfikacji 1) Kula 50,5 i 67 m. nota 225,4. 2) Krzeptowski 52,5 i 63 m. 3) Szyndler nota 202. 4) Dziedzic 42,5 i 51,5 nota 192. 5) Świrk, 6) Frost.

W czwartek dnia 27 b. m. rozegrany zostanie bieg 18 km. w konkurencji otwartej i do kombinacji. W biegu tym zdecydowana zostanie punktacja w kombinacji norweskiej.

Fiński bokser do U.S.A.

HELSINKI. (Obsł. wł.) — Zawodowy mistrz Finlandii wagi półśredniej Yrjo Piitulaimen wyjechał na szereg występów do USA. Jest to obiecujący zawodnik o silnym ciosie, który może wybić się na czoło bokserów swej kategorii. (gw)

Grochów—Zjednoczenie



Archacki (G) i Chyla (Z) — po walce w której zawodnik Grochowa musiał skakać wzwyż, aby sięgnąć olbrzyma pomorskiego.



Sadłowski (G) wygrał spotkanie z młodym Krużą (Z), jednak sędziowie orzekli remis.

Drugie zwycięstwo Lechii

Poznań, 26. 2 (Tel. wł.) Dziś odbyło się rewanżowe spotkanie Lechja — Cracovia zakończone i tym razem zwycięstwem drużyny poznańskiej 3:2 (1:0, 1:2, 1:0). Mecz stoczony był w dużym tempie. Pierwsza bramka pada w 16 m. ze strzału Muszla. W II tercji tempo jeszcze wzmaga się w 2 min. Kepm strzela znów bramkę. Solowy wypad Berezy przynosi punkt gościom. Cracovia zdobywa jeszcze drugą bramkę ze strzału Winka w 12-ej minucie.

W III tercji dr. Ludwiczak zdobywa zwycięską bramkę dla Lechji w 16 min

(Sprawozdanie z pierwszego meczu na str. drugiej).

Piłkarze Palestyny w U.S.A.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Na zbliżający się sezon piłkarski projektowane, było sprowadzenie do USA. kilku czołowych drużyn europejskich m. in. szwedzkich, czeskich i szkockich. Obecnie jednak Amerykański Związek Piłki Nożnej postanowił ograniczyć się do zaproszenia w tym roku jedynie „Hapoelu" — drużyny żydowskiej z Palestyny.

Dla piłkarzy palestyńskich projektowane jest tournée, podczas którego rozegrają szereg spotkań w 12-tu miastach USA. 4 maja w Nowym Jorku przeciwnikiem „Hapoelu" będzie kombinowany zespół amerykański złożony z graczy klubów ligowych.

Tak więc amerykańscy sympatycy piłki nożnej, którzy cieszyli się już z góry z możliwości zobaczenia najlepszych drużyn piłkarskich Europy, skoncentrują swe zainteresowanie na występach piłkarzy palestyńskich.

Notatki na gorąco na „Zimnym Stadionie"

Z ołówkiem w ręku na trybunach i w kuluarach

(Od specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego")

JAK dostać się na stadion, nie mając biletu...? Oto zagadnienie związane ściśle z historią sportu i wielkich imprez. W jaki sposób dostają się „kombinatorzy" na „gapę" przy najściślejszej kontroli...? Na ten temat możnaby pisać całe tomy.

Tak np. w Pradze jedna z wytwórni serów ofiarowała wszystkim hokeistom próbki swego towaru. Drużynie szwedzkiej paczuszki z serem zostały dostarczone przez urzędników firmy akurat przed meczem Szwecja — Czechosłowacja.

Na stadionie mówiono, że urzędnicy uczynili to celowo — tak, aby dostać się „na gapę" na ciekawy mecz, na który już zabrakło biletów.

Złośliwi znów twierdzili inaczej... a może po spożyciu sera — graczom szwedzkim zakręci się w żołądkach...

KUSZENIE PIWEM

ZARZĄD jednego z wielkich browarów w Czechosłowacji nadesłał list na ręce drużyny CSR z frapującą obietnicą: „Jeśli zdobędziecie mistrzostwo świata — otrzymacie stolitrową beczkę piwa".

TELEGRAM NA ZAPAS

JEDNA z czechosłowackich jednostek wojskowych wysłała do drużyny czechosłowackiej telegram z powinszowaniem zdobycia tytułu mistrza świata. Depesza nadeszła w czasie meczu Czechosłowacja — Szwecja, który jak wiadomo, Czesi przegrali.

Żaden Czech wówczas jeszcze nie przypuszczał, że drużyna CSR przegra ze Szwecją, a Austriacy dla Czechosłowacji uratują mistrzostwo świata.

KŁOPOTY Z HYMNAMI

PO każdym wygranym meczu na stadionie rozbrzmiewały dźwięki hymnu zwycięskiej drużyny. Hymny, rzecz prosta, grano z płyt.

Okazało się, że w całej Pradze nie można było nabyć płyt z hymnem belgijskim, jak również rumuńskim. Hymn rumuński zdobyto jakimś sposobem w ostatniej chwili, ale belgijskiego nie znaleziono.

Organizatorzy jednak mieli szczęście — hymnu belgijskiego nie potrzeba było grać ani razu. A może właśnie w tym fakcie leżało źródło niepowodzenia drużyny belgijskiej?..

BEZROBOCIE W USA

MÓWIĄ, że w Stanach Zjednoczonych jest coraz większe bezrobocie, wobec tego, jak pisała jedna z gazet praskich, Polacy postanowili dać zatrudnienie graczom amerykańskim na lodowisku w Pradze.

T. M.

Amerykańscy bokserzy przyjadą

Sprawa przyjazdu amerykańskiej drużyny bokserskiej, reprezentującej Armię Okupacyjną, jest na dobrej drodze. Pertraktacje prowadzone są za pośrednictwem PUWF-u. Amerykanie wyrazili już zgodę na trzy mecze w Polsce i czekają na podanie dokładnych terminów. Przypuszczalnie jeden z meczów odbędzie się z reprezentacją Armii Polskiej.

Nowy rekord świata w hali

W sali Moskiewskiego Instytutu Fiskultury im. Stalina odbyły się zawody lekkoatletyczne. Tatiana Sewriukowa — mistrzyni Europy rzuciła kulą 14 m. 22 cm, co jest wynikiem lepszym o 55 cm od światowego rekordu Amerykanki Stevens. Halina Turowa dwukrotnie w półfinale i finale pobiła w biegu na 30 m mistrzynię Europy Eugenię Sieczenową, uzyskując czas 4,5 sekundy.

Mistrz Europy Karakunow wygrał 30 m w czasie 3,9 sekundy.

Szwedzcy mistrzowie bieżni przegrywają pojedynki w hali

Niepowodzenia lekkoatletów Europy w U.S.A.

NOWY JORK (Obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych odbyło się ostatnio wiele zawodów lekkoatletycznych. Były one przygotowaniem do mistrzostw USA. w hali, które odbyły się na drewnianym torze w krytej hali stadionu Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Do mistrzostw oprócz czołowych zawodników amerykańskich stanęli także dwaj zawodnicy szwedzcy: płotkarz Lidman i średniodystansowiec Gustafsson. Obaj Szwedzi, prezentujący wysoką klasę na bieżniach otwartych, na torze drewnianym są zupełnie niegroźnymi przeciwnikami i mimo kilkutygodniowego pobytu w USA i ciągłego treningu nie odnieśli jeszcze żadnego sukcesu w spotkaniach z Amerykanami.

Rozegrane mistrzostwa przyniosły im nowe porażki.

Lidman startował w biegu na 60 y przez płotki wysokie. Po trzech przedbiegach, z których w dwu pierwszych kończył bieg, jako drugi, a trzeci wygrał w czasie 7,7 sek., zakwalifikował się do finału. Tu jednak nie odegrał poważniejszej roli, zajmując dopiero 4-te miejsce za Dillardem, Rossem Nicholsem i Edwardem Duggerem — byłym mistrzem USA. Zwycięzca biegu Harrison Dillard uzyskał doskonały czas 7,4 sek., wyrównując rekord mistrzostw na tym dystansie.

W biegu na 1 milę bezkonkurencyjny był „Latający pastor"—Gill Dodds, który wygrał w 4:12,7, mając 20 m przewagi nad swym najbliższym przeciwnikiem. Gustafsson uplasował się w tej konkurencji dopiero na 4-ej pozycji, mając czas 4:20,7 min.

Przed Szwedem bieg ukończyli: William Mach (jako drugi) i Quentin Brelsford.

Drugą konkurencją, w której triumfował Dillard, był bieg na 60 y. prze płotki niskie. Tę konkurencję wygrał we wspaniałym czasie 6,9 sek, co jest równe rekordowi świata na tym dystansie w hali.

★

NOWY JORK. (Obsł. wł.) — W hali krytej stadionu Madison Square Garden w Nowym Jorku odbędą się w dniu 1 marca doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne w konkurencji międzykolegialnej. Program tych zawodów, ze względu na udział w nich średniodystansowca szwedzkiego Gustafssona, został nieco zmieniony. Dodano bowiem bieg na 1.000 yardów, który napewno będzie Szwedowi bardziej odpowiadał niż dystans 1-ej mili, na którym dotychczas startował.

Bieg na przełaj 10 narodów

PARYŻ. (Obsł. wł.) — W dniu 30 marca w Paryżu rozegrany zostanie bieg na przełaj, w którym startować będą ekipy sześciu narodów — Francji, Belgii, Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii. (gw)

„Budziejowice" na Wielkanoc w Warszawie

Legia zawarła umowę z drużyną piłkarską „Budziejowice" odnośnie dwu meczów w Warszawie w czasie świąt Wielkanocnych. Jeden mecz rozegrają Czesi z Legią, a drugi z Polonią.

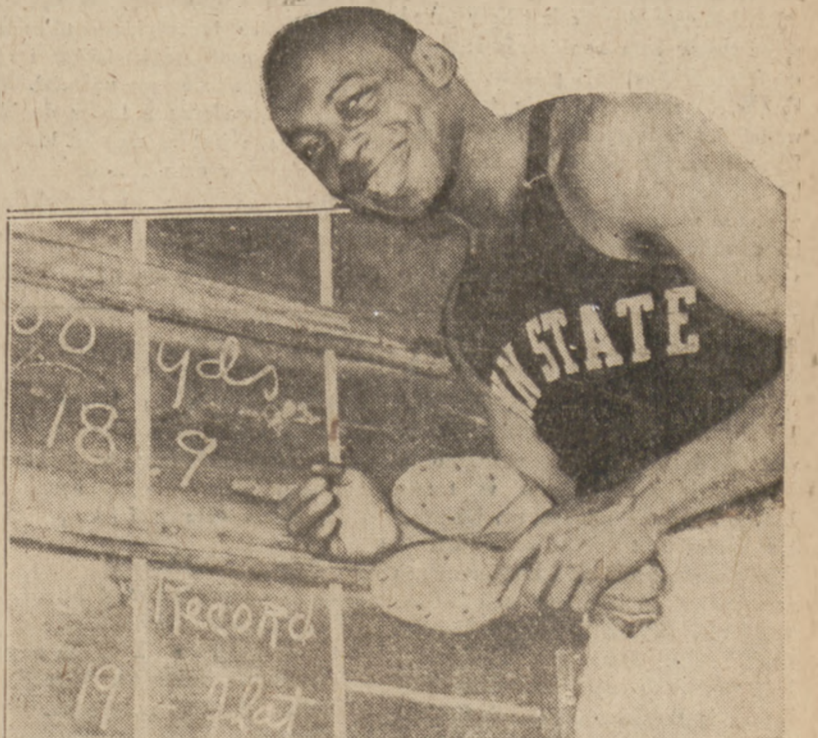
Szwecja na 10-ciu frontach piłkarskich

SZTOKHOLM. (Obsł. wł.) — Piłkarze Szwecji rozegrają w sezonie bieżącym aż 10 spotkań międzynarodowych. Pierwszym z tej serii będzie mecz przeciwko jedenastce szkockiej w Sztokholmie w dniu 8 maja. (gw)

Czech trenerem Legii

Legia podpisała na rok kontrakt z trenerem Czechem — Franciszkiem Dembickym. Jest to zawodowy gracz drużyny „Bohemiens". Przyjazd trenera do Warszawy spodziewany jest ok. 15 marca.

Usmiech zwyciezcy



Rekordzista świata na 200 jarddów Murzyn amerykański Norwood Ewell osiągnął wspaniały czas 18,9 sek. na dorocznych zawodach w USA

Zdjęcie U.S.I.S

Na Stadionie Zimowym w Pradze

TURNIEJ o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie rozgrywał się nie tylko na „Zimnym Stadionie", którego skrót Z. S. nie wymaga w Czechosłowacji dalszych komentarzy. Brała w nim udział cała widownia, porządkowi, policja, ba — całe stołeczne miasto Praha i wielkie połacie Republiki.

Pechowcy, którzy nie mieli możności dostania się na Z. S. wystawali całymi godzinami przed głośnikami gęsto rozsianymi po całym mieście. W tłumie rodziły się aneg doty i powiedzonka, które kursowały po tym po Pradze.

JAK TYPUJECIE?

SPECJALNOŚCIĄ widowni stadionu było chóralne skandowanie różnych dwuwierszy okolicznościowych autorów.

W pierwszych dniach niemal przed każdym meczem rozlegało się z północnej trybuny zapytanie pod adresem „południowców": „Hallo hallo, hallo, jak wy typujecie? Odpowiedź szła prozą a często i rymem.

LODU, LODU!

W MECZU Szwajcarów z Austrią, gdy na torze zrobiła się kasza, gdyż merkantylnie nastawione kierownictwo stadionu jest b.o szczędne i nie chce zużywać prądu, widownia z miejsca zareagowała krzykiem: „Dajte lodu".

Handlowy zmysł próbował ujawnić się w czasie spotkania Szwecja — Polska, kiedy dla oszczędności nie zapalono wszystkich świateł. Ostry protest Szwedów skierował sprawę na właściwe tory.

OBRONA CZĘSTOCHOWY

DOSKONAŁY wynik i gra ze Szwedami stała się naturalnie w ekspedycji polskiej tematem do dowcipuszek. Obrońcom przyznano tytuł „częstochowscy", a Maciejko ochrzczony został — ks. Kordeckim.

Specjalny wysłannik „Przeglądu Sportowego", red. T. Maliszewski.

Mistrzostwa hokejowe świata bez Anglii i Kanady nie ucierpiały na atrakcyjności

Praga, 24 luty.

PIERWSZE powojenne rozgrywki o mistrzostwo świata w hokeju mamy poza sobą. Udały się one lepiej, aniżeli można było przypuszczać. Niestawienie się stałych bywalców, jak Kanada i Anglia, słabe wyniki jedynego reprezentanta zamorskiego — Ameryki, wywołać mogły wrażenie, że mistrzostwa praskie mają jedynie charakter drugorzędny, kadłubowy.

W rzeczywistości jednak, by zrozumieć przyczynę absencji „potęg", należałoby zanalizować sytuację, w jakiej znalazł się hokej międzynarodowy, a przede wszystkim w krajach które wymieniliśmy na wstępie.

Gdy chodzi o Anglię, sprawa jest jasna: nie posiada ona amatorskiego zespołu własnego chowu, z którym mogłaby godnie wystąpić do rywalizacji o pierwsze miejsce w Europie czy na świecie.

Trudniej zorientować się w sprawach odległej Kanady. Wydaje nam się jednak na podstawie doświadczeń z Ameryką, że hokej lodowy w amatorskim wydaniu przechodzi tam silny kryzys i sytuacja dojrzewa coraz bardziej do ostatecznego rozwiązania. A pó dzie ono przede wszystkim po linii zawodowstwa, do którego dezerterują wybitniejsz jednostki t. zw. amatorów.

I dalszy wniosek: czasy, w których amatorskie zespoły kanadyjskie mogły zjechać do Europy, zobaczyć i zwyciężyć, zdaje się, bezpowrotnie minęły.

Obserwując bowiem czołowe drużyny turnieju praskiego, doszliśmy do konkluzji, że mimo wojny i kryzysu, poziom sportu hokejowego w Europie wydatnie się poprawił. Tyczy się to przede wszystkim nowego Mistrza Świata — Czechosłowacji i jej najpoważniejszego rywala — Szwecji.

Styl gry obu tych zespołów był zupełnie „kanadyjski". Obawa, jaką mieliśmy, by „skanadyzowanie" przepisów nie odrzuciło nas daleko w tył w stosunku do twórców i mistrzów tej gry, jest. zdaje się, płonna. Czasy bowiem, w których większość zespołów opierała się o jednego czy dwu asów, wybiegających daleko poziomem ponad innych, należą do przeszłości. Dziś ani tajniki wyższej jazdy, ani arkana misternego operowania krążkiem nie są dla przeciętnego członka ekipy narodowej sezamem zamkniętym na siedem spustów! Zwiększenie liczby graczy do 10-ciu zawodników polowych również nie wywołało trudności. Różnica poziomu pomiędzy pierwszym i drugim garniturem u drużyn czołowej klasy prawie całkowicie zanika, ba w niektórych wypadkach np. u Szwajcarów, trudno odpowiedzieć, któremu z dwu napadów należy się pierwszeństwo.

AWANS AUSTRJAKÓW

Ostateczna klasyfikacja turnieju praskiego jest znana. O ile z obsadą pierwszych dwu miejsc przez Czechosłowację i Szwecję, należało się liczyć, to stuprocentowym outsiderem jest — Austria na trzecim miejscu, które w kołach fachowych zarezerwowano dla Szwajcarii ewent. Ameryki. Zadecydowały w danym wypadku mecze ze Szwecją i Ameryką, z których Austria wyniosła 4 pkty, a Szwajcaria tylko 1 pkt!

Dzięki awansowi Austriaków, grupa t. zw. ekstraklasy zwiększyła się do pięciu państw, gdyż trudno nam wyłączyć z niej Amerykę. Gdy chodzi o klasyfikację ogólnoświatową, należałoby do piątki tej dołączyć jeszcze Kanadę!

Inaczej ma się sprawa z Anglią. Swą czołową pozycję amatorską przed wojną miała ona do zawdzięczenia „misternym" kombinacjom" z hokeistami kanadyjskimi angielskiego pochodzenia. Hokej, oryginalnie angielski nie wyszedłby w tej chwili poza granice pierwszej klasy, w której znajduje się — Polska.

Wynika to z turnieju praskiego, w którym odseparowaliśmy się wyraźnie od końcówki złożonej z Rumunów i Belgów, których wolno nam zaliczyć do klasy II-ej.

Poza turniejem pozostały Węgry i Francja. Oba te państwa zaliczamy do klasy I-ej. Wydaje nam się, że w walce w grupie z Anglią, Węgrami i Francją zdołalibyśmy utrzymać się na czole, toteż pozycja Polski jako lidera I-ej klasy ogólnoświatowej wydaje się być bardzo realna.

Pozostają jeszcze Włochy, Holandia, Norwegia, Finlandia, Jugosławia i ZSRR (nie należy do Międzynar. Ligi). Tworzą one wraz z Rumunią i Belgią klasę drugą. Tak więc w turnieju, w którym uczestniczyłyby wszystkie państwa, uprawiające hokej lodowy, mielibyśmy nie tylko b wyraźne szanse we własnej klasie, ale pozostawilibyśmy za sobą jeszcze dość spory ogonek!

Tadeusz Maliszewski

Łyżwiarski turniej pocieszenia

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Po ukończeniu w Oslo mistrzostw świata w jeździe szybkiej na lodzie, Sztokholm zorganizował u siebie międzynarodowe zawody łyżwiarskie — rodzaj „turnieju pocieszenia". Wzięli w nim udział prawie wszyscy czołowi uczestnicy mistrzostw świata.

Wyniki: 500 m: Halle Janemar (Szw). — 44,7 sek., 2) Gunnar Jansson (Szw.) — 45,2, 3) Lassi Parkkinen (Finl.) — 45.3.

1000 m: 1) Sverre Farstad (Norw.) — 1:31,2, 2) Bengt Malmsten (Szw.) — 1:33.0, 3) Ake Sseylfarth (Szw.) — 1:33,3.

3000 m. 1) Ake Seylfarth (Szw.) — 5:03,5, 2) Halle Janemar (Szw.) — 5:06.3, 3) Arne Johansson (Szw.) — 5:07,1.

5000 m: 1) Lundberg (Szw.) — 8:42,5, 2) i 3) Lassi Parkkinen (Finl.) i Reidar Liakler (Norw.) — obaj po 8:47,0.

Turniej praski w cyfrach

225 tys. widzów obserwowało w sumie 28 spotkań na stadionie praskim.

Strzelono ogółem 337 bramek. Rekord przypadł Czechosłowacji w meczu z Belgią 24:0!

CSR zdobyła po raz pierwszy w historii tytuł mistrza świata, a po raz szósty mistrzostwo Europy.

Turniej praski był XIII-ym mistrzostwem świata i XXV mistrzostwem Europy w hokeju na lodzie.

Drużyna czeskosłowacka strzeliła najwięcej bramek 85, a straciła najmniej — 10.

Głosy prasy

Głosy prasy po meczu ze Szwajcarą są znów zgodne.

Od „Mloda Franta" poprzez „Prace", „Pravo Lidu", „Svobodne Slovo" itd. wszystkie gazety stwierdzają, że mimo wysokiej przegranej ze Szwajcarami, Polacy byli przeciwnikiem równorzędnym, prowadzili grę otwartą i mieli pecha, gdyż okazji do polepszenia wyniku było sporo.

A jednak... może zobaczymy Yankesów

Projektowane mecze hokejowej reprezentacji USA w Polsce być może dojdą do skutku. Uzależnione są one od warunków atmosferycznych w naszym kraju. W tej sprawie Amerykanie, którzy w tej chwili przebywają w Brnie, oczekują w sobotę na telefon z Polski.

Krótkie spięcia likwidowane z humorem na Sejmiku piłkarskim w Łodzi

W UZUPEŁNIENIU sprawozdania z przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia PZPN w Łodzi podajemy kilka interesujących fragmentów oraz wyjaśnień, dotyczących powziętych tam uchwał.

DOSKONAŁY NASTRÓJ

Nastrój na sali obrad był poza krótkotrwałymi spięciami, likwidowanymi przeważnie z humorem — doskonały. Tak Zarząd PZPN, jak i dotychczasowy Wydział Gier i Dyscypliny uzyskał ze swej ciężkiej pracy pełne votum zaufania i tylko w nielicznych wypadkach poszczególni przedstawiciele zmuszeni byli do składania wyjaśnień. Dyskusje w takich sprawach kończyły się zawsze pomyślnie dla Zarządu czy W G i D. Jedynymi członkami Zarządu, co do których delegaci mieli pewne objekcje, byli dr Mielech (za obraźliwy pod adresem sędziów piłkarskich felieton w „Dzienniku Polskim") oraz St. Kisiel[illegible], którego praca w referacie wyszkolenia nie stała na wysokości zadania.

PRECZ Z PIJAKAMI

Bardzo surowe sankcje i kary przedsięwzięto w celu zwalczenia rozpowszechnionego ostatnio pijaństwa w piłkarstwie. Dotyczy to nie tylko zawodników, lecz szczególnie działaczy. Surowe kary będą stosowane (do 3 lat dyskwalifikacji) za grę na boisku w stanie nietrzeźwym; 6 miesięcy czeka zawodnika względnie działacza za wywołanie gorszącego zajścia na jakimkolwiek terenie sportowym (np. Gracz).

ŚLĄSK PRZEGRAŁ NA CAŁEJ LINII

Niezbyt szczęśliwie powiodło się na zebraniu delegatom Okręgu Śląskiego. Przegrał sprawę Polonii bytomskiej, która wbrew ich zamiarom została przez Walne Zebranie desygnowana do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy, jako trzecia drużyna śląska, przegrał także sprawę granic między okręgiem śląskim a opolskim, tracąc Bytom, o którego zatrzymanie walczył do upadłego Naigorzej wyszedł chyba delegat W G i D tego okręgu (ob W.) na bankiecie, który moralnie jako pierwszy zakwalifikował się do ukarania na podstawie przepisów zwalczających alkoholizm.

JAK ZMIENIĆ BARWY

Zaostrzenie przepisów o karencji i zwolnieniu spowoduje w klubach duże zamieszania. Obecnie zmienić barwy będzie bardzo trudno. Przede wszystkim na terenie jednej miejscowości sprawa teoretycznie niemożliwa. (Praktycznie jednak biorąc i z tego impasu znajdzie się wyjście). Na przejście zawodnika z klubu do klubu konieczna jest zgoda obu klubów, ewen. okręgów oraz PZPN.

ELIMINACJE

W kuluarach omawiano sprawę zbliżających się (prawdopodobnie 30 marca) eliminacji do ekstraklasy piłkarskiej. Wobec ustalenia kompletu uczestników eliminacji, w najbliższych dniach nastąpi podział na grupy (5) drogą rozstawienia i losowania. Rozstawione będą mianowicie wszystkie kluby z tych samych okręgów (Kraków, Śląsk, Warszawa, Poznań, Łódź), a do nich dolosuje się pozostałe kluby. Sprawa ta ustalona zostanie prawdopodobnie w dniu 6 marca. (a)

J. Marusarz mistrz Polski w kombinacji alpejskiej rewelacją mistrzostw Polski

ZAKOPANE, 26. 2. (Tel. wł.) — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się bieg zjazdowy w konkurencji pań i panów. Trasa była ciężka, gdyż z powodu nagłego spadku temperatury zarówno górna, jak i dolna partia uległa oblodzeniu. Zwłaszcza w dolnej części głębokie koleiny były niebezpieczną przeszkodą. Na trasie, która zaczynała się poniżej Obserwatorium Astronomicznego było ustawionych sześć bramek. Warunki, w jakich odbywał się zjazd spowodowały szereg upadków na szczęście nie groźnych w skutkach.

Bieg w obu konkurencjach przyniósł sukces barwom SNPTT Zakopane, którego zawodnicy i zawodniczki zajęli szereg pierwszych miejsc.

W biegu zjazdowym pań, który odbył się na nieco skróconej trasie zwyciężyła Danuta Schiele — 5:29,3 przed Hyldt Marią — 6:16,0, obie z SNPTT. 3) Bujak Ewa (SNPTT)7:59. 4) Bacherówna (Wisła) — 11:0. 5) Kwapień (HKS) — 11:12.

Wśród panów triumfował Józef Marusarz—4:26,4 przed Ciaptakiem-Gąsienicą (obaj SNPTT)—4:29,2. 3) Dziedzic (HKS)—4:37,2. 4) Lipowski (Wisła)—4:57,6. 5) Kula (SNPTT)—4:52,2. 6) Pawlica — 4:55,4.

We wtorek odbyła się druga część kombinacji alpejskiej pań i panów — slalom. Konkurencję tę rozegrano w Suchym Dębie nad Kalatówkami w jeszcze w gorszych warunkach aniżeli bieg zjazdowy. Wichura i deszcz spowodowały godzinne opóźnienie.

W konkurencji pań startowało 7 zawodniczek, bieg ukończyło 5. W konkurencji panów wzięło udział 38 zjazdowców, z liczby tej odpadło 2.

Danuta Schiele mimo gorączki zajęła również pierwsze miejsce w czasie 2:59,4. 2) Teresa Kwapień (SNPTT)—3:14,6. 3) E. Bujakówna (SNPTT) — 3:48,8. 4) Żegocińska (SNPTT)—4:58,2. 5) A. Krupińska (AZS—Wrocław) — 5:26,0.

W konkurencji panów wygrał ponownie J. Marusarz — 2:11,4. 2) Jan Pawlica (SNPTT) — 2:24,2. 3) Ciaptak-Gąsienica (SNPTT) — 2:32.0. 4) A. Wieczorek (SN Szczyrk) — 2:43,8. 5) M. Sikorski (Sok. Zakopane) — 2:44,6. 6) S. Dziedzic (HKN) — 2:46,6.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej (zjazd i slalom) tytuł mistrza Polski na rok 1947 zdobył Józef Marusarz (SNPTT), uzyskując notę 437,2, a w konkurencji pań Danuta Schiele (SNPTT) z notą 544,9.

Wicemistrzostwo zdobyli Jan Ciaptak Gąsienica (SNPTT) — nota 466,8 i Ewa Bujakówna (SNPTT) — nota 754,3.

Kolejność dalszych miejsc jest następująca: panowie: 3) Jan Pawlica (S.N. P.T.T.) — nota 490,9. 4) S. Dziedzic (HKN)—nota 493,8. 5) J. Kula (S.N.P. T.T.) — nota 520,0. 6) A. Wieczorek (SN Szczyrk) — nota 547,9. 7) S. Wawrytko (SNPTT) — nota 576,4. 8) S.

Panie: 3) Teresa Kwapień (HKS —

Panie: 33) Teresa Kwapień (HKS—Zakopane) — 905,9. 4) A. Krutyńska (AZS Wrocław).

Mistrzostwa Warszawy

Indywidualne mistrzostwa Warszawy w boksie rozpoczną się w dniu 6 marca, a zakończą 9 marca. Ćwierć i półfinały odbędą się w sali BOS-u, a finały w niedzielę o 12-ej w sali YMCA.

Ślązacy zadowoleni z przyjęcia

Prezes ŚlOZB Sadłowski oświadczył, iż Ślązacy zostali tak mile przyjęci w czasie meczu Warszawa — Śląsk w stolicy, że okręg jest gotów zrezygnować z rewanżu w Katowicach i przysłać swą drużynę na trzecie spotkanie do Warszawy.

Bokserzy ZWM-ów w walkach drużynowych mistrzostw

KIELCE. W Kielcach rozegrane zostały z cyklu mistrzostw drużynowych Polski drużyn ZWM-owskich, zawody, bokserskie pomiędzy KS Zryw (Reprezentacja Województwa Poznańskiego, a K. S. Zryw (Reprezentacja Województwa Kieleckiego). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem lepszej technicznie i rutynowanej ósemki poznańskiej stosunkiem 10:6 (w ringu 8:6, bowiem w wadze ciężkiej poznańczycy zdobyli punkty w o.).

Wyniki walki

W muszej Tomczyk (K) odnosi zwycięstwo na punkty z Kargulem (P). Kogucia przynosi zwycięstwo Wróblewskiemu (P) przez poddanie się Barańskiego (K) w I r. Piórkowa: Frankowski (P) odnosi zwycięstwo przez t. k. o. w III r. z nowicjuszem Adasiem (K). W lekkiej spotkał się Tulewicz (P) ze Skierniewskim (K). Przyznano zwycięstwo Tulewiczowi. W półśredniej Wolniakowski (P) zwycięża zdecydowanie przez k. o. w I starciu z Kubickim (K). W średniej Skrzypczyński (K) posyła Piotrowskiego (P) już w I r. na deski do 9-ciu. Poznaniak wytrzymuje I starcie, lecz w kilka sekund później pada na deski i zostaje wyliczony. Półciężka przynosi walkę Siporskiego (K) z Ratajczakiem (P). Zwycięża niezbyt zdecydowanie Siporski. W wadze ciężkiej Żak (P) zdobywa punkty w. o.

Mjr. Sznajder odznaczony

Tytularny sędzia piłkarski na terenie Polski mjr. Sznajder został odznaczony przez Krakowski Okręg Związku Piłki Nożnej odznaką dla zasłużonych działaczy. Taką samą odznakę otrzymali działacze łódzcy: Konopka i Zathe.

Sprawozdanie z działalności Warty

Staraniem KS. Warty został wydany rocznik ze sprawozdaniem działalności Klubu za rok 1946. Książeczka ta zawiera 121 stron tekstu, bogato ilustrowana, jest znakomicie opracowana i jest cennym nabytkiem dla naszej biblioteki sportowej. Każdy sportowiec z zaciekawieniem przeczyta tę pracę. Można ją nabyć w sekretariacie klubu Kantaka 4 w Poznaniu w cenie zł. 120.

Natatnik kielecki

KIELCE. Staraniem Woj. Ośr. WF i PW., Komendy Chorągwi Harcerzy oraz HKS Lechia, zorganizowano w Kielcach biegi narciarskie w trzech kategoriach: dla młodzików, juniorów i seniorów na trasie 2,5 oraz 4 km.

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: kat. młodzików: 1) Chmiel (12 KDH), 2) Witkowicz (HKS Lechia), 3) Misior (HKS Lechia) Kat. juniorów: 1) Bielanowicz (KS. Zryw), 2) Bogusławski (HKS. Lechia), 3) Ormańczyk (HKS. Lechia) Kat. seniorów: 1) Plessner (HKS Lechia), 2) Baran (HKS. Lechia), 3) Machul (HKS Lechia).

★

KIELCE. Zapowiedziane przez WMKS Partyzant Kielce zawody pięściarskie z Concordią (Piotrków) nie odbyły się z powodu nie przybycia drużyny piotrkowskiej. Kierownictwo drużyny kieleckiej zmuszone było zwrócić pieniądze za bilety ponad 1500 osobom, które nabyły karty wstępu w przedsprzedaży. Lekceważenie kontraktów nie jest bynajmniej podejściem sportowym! (s)

★

KIELCE. Mistrzostwa w klasie „A" Kieleckiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Kielcach zostały definitywnie zakończone. W meczu finałowym KS Naprzód (OMTUR) z Jędrzejowa pokonał niespodziewanie „murowanego" kandydata na mistrza WKS Czwartacy Kielce w stosunku 5:4. Do zwycięstwa Naprzodu przyczynił się wybitnie nowopozyskany zawodnik — Bratek.

Ostatecznie kolejność drużyn przedstawia się następująco: 1) Naprzód Jędrzejów, 2) Czwartacy Kielce, 3) Tęcza, Kielce. 4) Ludwików Kielce, 5) Lechia Kielce, 6) Zryw Kielce.

Stefan Olejnik zdyskwalifikowany

PZB zdyskwalifikował na 1 rok członka zarządu OZB. w Gdańsku — Stefana Olejnika za zredagowanie b. nietaktownego listu w dn. 5.12.46 r. pod adresem WOZB w czasie nieobecności prezesa związku i wysłania go bez zgody zarządu, oraz podpisanie go w zastępstwie sekretarza

Grzywocz pozostanie na Śląsku

PZB w myśl przepisów nie potwierdził zgłoszenia Grzywocza do jednego z klubów wrocławskich.

Z kraju

KATOWICE, (Telegram wł.) — Drużynowe mistrzostwa ZRSS w ping-pongu odbyły się w Katowicach. Mistrzem Polski ZRSS został sześcioletni mistrz RKS z kopalni „Kleofas". Drugie miejsce zdobył RKS „Skra" Częstochowa.— Rozgrywki trwają nadal.

Do finału rozgrywek indywidualnych zakwalifikowali się: Pierończyk, Nieroba i Wyrwa (wszyscy trzej ze Śląska), oraz Gortyński z Krakowa. Rozgrywki nie zostały jeszcze ukończone.

★

KRAKÓW, Telegram wł.) W ramach meczu zapaśniczego RKS Siła Mysłowice — RKS Legia Kraków odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy mistrzem Polski Gołasiem (S) — a wice-mistrzem Polski, Radoniem (L). Po niezwykle ciekawej walce Radon zrewanżował się za mistrzostwa Polski i zwyciężył Gołasia na punkty. W walce nadprogramowej mistrz Polski Bajorek przegrał do Gołasia.

★

KIELCE. Z inicjatywy kieleckich działaczy pięściarskich organizuje się w Kielcach I-szy kurs przygotowawczy na sędziów bokserskich. Inicjatorzy kursu pragną przeszkolić b. zawodników, którzy od dawna już wycofali się z czynnego życia sportowego, mają duże w tym kierunku doświadczenie i wiele praktycznych wiadomości.

List do odebrania

List dla Polskiego Związku Kolarskiego z Czechosłowacji jest do odebrania w naszej redakcji.

Cracovia pokonana w Poznaniu

POZNAŃ, 26.2 (Tel. wł.). We wtorek odbył się w Poznaniu mecz hokejowy Lechia — Cracovia z rezultatem 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Przyjazd do Poznania mistrzowskiej drużyny Polski wywołał wielkie zainteresowanie i na trybunach zgromadziło się 3500 widzów. Krakowianie przybyli bez graczy, którzy brali udział w mistrzostwach w Pradze, mimo to okazali się zespołem bojowym i twardym. Jedyną bramkę dla Lechii uzyskał Kozewski. W drużynie poznańskiej wyróżnili się dr. Ludwiczak i Dużyński. (O).

Joe Louis na wojnie
nie oddał ani jednego strzału
a jednak dzielnie przysłużył się „Wujowi Samowi"

„Robiłem co mi kazano" mówił mistrz świata

NIE WSZYSCY zapewne wiedzą, co robił Joe Louis w armii „Wuja Sama" podczas ostatniej wojny. Otóż dla gorących antymilitarystów będzie zapewne wielką niespodzianką fakt, że ten czarny bohater ringu nie ma na swym sumieniu ani jednego Niemca, Japończyka czy Włocha, a jedynie parę guzów zadanych swym rodakom w czasie licznych walk pokazowych dla wojska amerykańskiego.

Joe Louis służył w armii, lecz ani razu nie atakował na bagnety, nie stał na czujce i nie chodził na patrol. Nie wiem nawet czy chociaż raz strzelił z karabinu. Pozostał przez całą wojnę bokserem, a zmienił tylko garnitur cywilny na mundur wojskowy.

Armia Stanów Zjednoczonych wolała użyć Louisa jako boksera pokazowego, człowieka, który rozreklamuje i zwiększy zainteresowanie sportem wśród milionów swych żołnierzy, niż uczynić z niego strzelca i wysłać na front. Było to dobrym posunięciem, bo Joe wypełnił swój obowiązek całkowicie.



Joe Louis w karykaturze

Stoczył setki walk pokazowych, dla tysięcy swych kolegów, zademonstrował im najlepsze wydanie boksu, zainteresował ich tym sportem, a co za tym idzie przyczynił się do podniesienia stanu fizycznego armii swej ojczyzny.

Ale jego działalność nie kończyła się na ringu. Wystąpił on również jako aktor filmowy w wielkim filmie — rewii pod tytułem „This is the Army". Joe otrzymał wprawdzie krótką rolę, ale jego ukazanie się na ekranie zawsze wywoływało oklaski. Cały film osnuty był na tle życia amerykańskiego żołnierza od jego czasu rekruckiego aż do momentu wyruszenia na front i był doprawdy świetną propagandą życia sił zbrojnych USA.

W czasie mego pobytu w Anglii byłem świadkiem jednego meczu pokazowego, w którym uczestniczył Joe Louis. Widownia była wypakowana do ostatniego miejsca tłumem żołnierzy amerykańskich, a ja dostałem się tam przez protekcję, gdyż znałem pewnego porucznika, który wprowadził mnie bocznym wejściem.

ło jego winą. Amerykańskie władze

Joe miał za przeciwnika jakiegoś drybłasa, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, ale ponieważ walka toczyła się w 14 uncjowych rękawicach, więc też nikt nikomu nie zrobił krzywdy. Po trzech rundach naprzeciw czarnego bombardiera stanął nowy zawodnik, aby na dalsze trzy starcia zostać zmienionym przez jeszcze innego boksera.

Joe pięknie chodził po ringu, dał śliczny pokaz techniki i kondycji fizycznej i naprawdę mógł zachęcić nawet laika do zainteresowania się boksem.

Rozmowa z Louisem

Gdy pokaz skończył się mój amerykański opiekun zgodził się zaprowadzić mnie do szatni mistrza świata. Louis przyjął nas z miłym uśmiechem na czekoladowej twarzy i gdy porucznik wskazał na mnie i powiedział, że jestem Polakiem, mistrz świata zapytał skąd pochodzę. Dowiedziawszy się, że z Warszawy, w krótkich słowach wyraził swój podziw dla bohaterskiej postawy stolicy w walce z Niemcami, ale widać było, że poza nielicznymi wiadomościami o Warszawie i naszej walce z hitlerowcami, o Polsce nie wiedział wiele. Bądź co bądź — chciał zadokumentować swą sympatię dla nas przez liczne pochwały.

Joe zrobił na mnie wrażenie spokojnego i skromnego człowieka, któremu sukcesy na ringu nie przewróciły w głowie. W dniu, w którym rozmawiałem z nim nosił dystynkcje sierżanta, a więc nie zajmował zbyt wysokiego stanowiska w hierarchii wojskowej.

Zresztą to co o sobie sam pisze w pamiętnikach ogłaszanych przez prasę angielską wykazuje również, że skromność jest jego główną cechą i zaletą.

Gdy w Ameryce mówiło się już zupełnie otwarcie o rychłym przystąpieniu do wojny, liczni przyjaciele i znajomi Louisa nagabywali go co będzie robił. Pytali czy wybierze służbę w lotnictwie, w czołgach czy też zostanie instruktorem wychowania fizycznego. Lecz Joe znalazł na te pytania skromną odpowiedź. Oto co sam o tym pisze:

„Nauczyłem się w boksie, że moi menażerowie i trenerzy są moimi kierownikami. Oni mówią mi z kim i gdzie mam walczyć. Więc jeśli Wuj Sam ma być moim nowym kierownikiem, to jego tylko będę słuchać.

Gdy pewna osoba spytała mnie co będę robił w armii odpowiedziałem:

— Będę robił to, co mi każą".

I rzeczywiście wykonywał rozkazy. To, że nie służył w linii, że nie walczył bezpośrednio z wrogiem, nie bywojskowe chciały aby krzewił wśród oddziałów kulturę fizyczną, a Joe pracę swą wykonał ku zadowoleniu przełożonych.

Skromność mistrza

Skromność Louisa potwierdza jeszcze jeden fakt. Nim wcielono go do armii otrzymał z kół marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych propozycję zaciągnięcia się do służby w stopniu porucznika - komandora, odpowiadającemu pułkownikowi w armii lądowej. Według tych propozycji Joe Louis miał być naczelnym instruktorem fizycznym w głównej bazie treningowej marynarki w Great Lakes. Ale jednocześnie musiałby pozostać w tej bazie do końca wojny.

Joe odrzucił tę propozycję, mówiąc:

— Nie przyniosę wielkiego pożytku pracując w jednym miejscu. Nie chcę żadnych specjalnych uprawnień i pragnę być traktowany na równi z innymi.

Pragnienia Joe zrealizowały się. Po swojemu, skromnie lecz uparcie pracował nad ostatecznym zwycięstwem swej ojczyzny. Instruował, pokazywał, dawał rozrywkę tysiącom żołnierzy walczących na różnych frontach. A ponad to przysporzył wiele pieniędzy różnym towarzystwom opieki nad żołnierzem, walcząc z licznymi przeciwnikami, a dochody z meczów przekazując tym właśnie stowarzyszeniom.

Walka z Buddy Baerem

Jedną z takich walk na cel dobroczynny było spotkanie z Buddy Baer, bratem dawnego mistrza świata Max Baera. Dochód z meczu przeznaczony był na fundusz marynarski, a walka rozegrać się miała o tytuł mistrza świata. Joe nie zawahał się zaryzykować swego tytułu dosłownie za nic, bo w razie porażki nie zarabiał ani jednego centa a w dodatku tracił jeszcze swój tron mistrzowski.

Buddy Baer był groźnym przeciwnikiem, mającym silny cios i zupełnie dobrze opanowane techniczne arkana boksu. Ale mimo to Joe pragnął skończyć walkę już w I-ej rundzie.

Tuż przed walką jego czarny trener i przyjaciel Blackburn zasłabł. Odezwały się nerwy i serce i stan jego był bardzo kiepski. Blackburn nie miał siły, aby dojść do ringu i dopiero na prośby Louisa i z jego pomocą dowlókł się do rogu. Joe widząc jego bladość i cierpienia obiecał mu, że walkę skończy w I-ej rundzie. Przyrzeczenia swego dotrzymał. Chociaż Buddy Baer był dobrym przeciwnikiem, to jednak uległ. Poszedł na deski trzykrotnie, a gdy za czwartym razem zupełnie nieprzytomny chciał jeszcze wstać, sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Louisa. (wg).

Na Śląsku opolskim
trenują tenisiści

★ Na krytych kortach w Gliwicach w dalszym ciągu odbywają się treningi czołowych tenisistów polskich z Jądzią Jędrzejowską, Skoneckim i Olejniszynem na czele. Największe kłopoty mają nasi tenisiści ze zdobyciem piłek, które w Gliwicach kosztują po 700 zł sztuka.

★ **W turnieju tenisa stołowego** o puchar Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, pierwsze miejsce zajęła drużyna Dyrekcji ZZPW, bijąc w finale drużynę Kopalni „Jadwiga" 3:2. Ogółem brało udział w turnieju 7 drużyn, ze wszystkich kopalni ZZPW.

★ **Inż. Czyżewski Henryk**, popularny przed wojną koszykarz poznańskiego MKS-u, osiedlił się na stałe w Bytomiu. Inż. Czyżewski przystępuje do organizowania sekcji piłki ręcznej przy bytomskiej Polonii.

★ W towarzyskim meczu bokserskim Zryw (Nowy Bytom), pokonał swego imiennika Zryw (Bytom) 11:5.

★ Niedawno powstała sekcja hokejowa opolskiej Odry, odnosi coraz większe sukcesy. Ostanio hokeiści Odry wygrali z IKS Wrocław 4:2 (2:1, 2:0, 0:1), oraz zremisowali z Lnem (Wałbrzych) 3:3 (1:0, 2:1, 0:2).

★ Śląski Okręgowy Związek Pływacki, projektuje zorganizować w kwietniu na krytej pływalni w Bytomiu, meczu Śląsk—Pozostałe Okręgi. Zawody odbyłyby się systemem olimpijskim i traktowane byłyby jako przygotowanie do mistrzostw Europy w Monaco. (z. o.).

Konkurs skoków w Karpaczu

Dolnośląskie Towarzystwo Sportowe, Sekcja Narciarska w Karpaczu zorganizowała konkurs skoków na nowej skoczni.

Wyniki konkursu były następujące: pierwsze miejsce zdobył Klanerus Jan (RKS „Związkowiec" — Kraków), mając 137,2 pkt. i piękny styl. Skoczył 36, 41 i 37,5 m; drugim był Krzysztofiak (PTT — Zakopane), mając dłuższe skoki, ale gorszy styl i jeden upadek; skoczył 37,5, 43 i 43 m, razem pkt. 137,1. Trzeci był Klanerus Józef (RKS „Związkowiec" — Kraków) ze skokami: 29, 33,5 i 36 m., pkt. 117,9.

Łowiczanie biją PTC w hokeju

ŁOWICZ (tel. własn.). — Mistrzostwa hokejowe klasy „B" Okręgu Łódzkiego.

Dnia 16 b. m. na lodowisku w Łowiczu rozegrano mecz pomiędzy PTC Pabianice a ŁKS Łowicz. Wygrał ŁKS 7:5 (1:2, 2:2, 4:1). W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasługuje bramkarz Jaworski. Bramki dla ŁKS zdobyli: Zułma 4, Grzechociński 2, Janicki 1, dla PTC Miller i Krzemiński.

Rewanżowe spotkanie nastąpiło w dn. 22 b. m. w Pabianicach, na lodowisku pod wodą (podczas meczu padał deszcz). Wygrał ŁKS 4:1 (2:1, 1:0, 1:0). Bramki dla ŁKS zdobyli: Zułma 3, Grzechociński 1. Dla PTC: Miller.

W najbliższych dniach ŁKS spotka się w rozgrywkach o wejście do klasy „A" z TUR-em z Łodzi.

Wrocław przed sezonem
Piłkarze rozpoczynają rozgrywki

Mecz hokejowy między Odrą (Opole) a IKS-em zakończył się zwycięstwem Wrocławian 1:0. Jedyną bramkę dnia zdobył w pierwszej tercji Fige I.

Sezon piłkarski we Wrocławiu rozpocznie się definitywnie 2 marca. W dniu tym rozegrane zostaną pierwsze mecze puli finałowej o tytuł mistrza na rok 1946, którego Dolny Śląsk jeszcze nie wyłonił. W rozgrywkach tych prowadzi zdecydowanie zespół Pafawagu, który zdobył wszystkie możliwe punkty w pierwszej turze (8). W rozgrywkach puli finałowej startuje 5 drużyn: Pafawag, IKS, Burza, Odra, Polonia (Świdnica).

Wczesna pora rozpoczęcia rozgrywek tłumaczy się nieodzownym wyłonieniem na czas mistrza okręgu, który będzie reprezentował okręg w walkach o wejście do Klasy Państwowej.

W ramach indywidualnych mistrzostw seniorów, które odbędą się we Wrocławiu w dniach 6 — 9 marca dojdzie zapewne do ciekawych spotkań: Sztolc — Waluga w lekkiej, Czajkowski — Kuranda w muszej, Horboń — Michalak w średniej i Branecki — Ciećwierz w ciężkiej.

Najstarszy klub Dolnego Śląska — IKS wstąpił do ZRSS-u. Uchwała ta zapadła podczas walnego zebrania Klubu.

Reprezentacyjny bramkarz Wrocławia — Kory, padł ofiarą rabusiów, którzy na jednej z ulic Wrocławia pozbawili go wierzchniej odzieży.

Mecz bokserski między Górnikiem (Wałbrzych), a Gwiazdą (Wrocław) zakończył się zwycięstwem pięściarzy wałbrzyckich w stosunku 9:7.

W meczu tenisa stołowego KKS Odra pokonała KS. Społem w stosunku 8:1. (D)

List z Olsztyna
A wszystkiemu winien mróz

WSZYSTKIEMU winien był oczywiście tylko mróz, bo co najtęższi specjaliści już od grudnia pracowali nad zainstalowaniem centralnego ogrzewania w Hali Sportowej w Olsztynie, które w terminie zostało zmontowane. Niestety, woda zamarzła, zanim dostała się do środkowych kaloryferów. Olbrzymia przeto hala przypominała w dniach Mistrzostw Polski jakąś pośpieszną garderobę, w której wszyscy (zawodnicy, rzecz prosta), nagwałt się rozbierali i ubierali.

Skądinąd, Woj. Urząd WF i PW, którego instalacja centralnego ogrzewania kosztuje więcej, niż przewidywał kosztorys, ma zamiar powołać komisję dochodzeniową, która zajmie się ustaleniem, w jakim procencie zawinił mróz, a w jakim specjaliści.

Nic więc dziwnego, że zziębnięci lekkoatleci z radością przyjęli lampkę wina, ofiarowaną im w serdecznym bruderszafcie przez społeczeństwo olsztyńskie.

ZASYPANE BOJERY

Po mrozach przyszły śniegi, wspaniałe, duże śniegi. Narciarze poczuli święty zapał i wygrali mistrzostwa Olsztyna. Bezkonkurencyjnym okazał się Klocek zakopiańczyk - instruktor WUWF, wszakże potraktowano go na marginesie, czyli poza konkursem.

Natomiast bojery w Węgorzewie musiały opuścić żagle. Uroczyste otwarcie ośrodka sportów wodnych połączone z regatami yachtów żaglowych, tudzież z „tradycyjnym" żeglarskim bigosem, zostało odwołane, ku powszechnemu żalowi zaproszonych (na bigos) gości i mjr. Giedgowa, który jako dyrektor WUFU nie miał prawa nawet porządnie się wychorować. Trudno, pańskie oko...

HOTEL SPORTOWY

...i cały dom na głowie. A dom, czyli gmach Woj. Urzędu od piwnic aż po strych pełen jest niesamowitego ruchu i wrzawy. 150 instruktorek Przysp. Wojsk. Kobiet z iście „słabopłciowym" zapałem wyucza się tajników PW i WF.

Mjr. Giedgowd zresztą nie narzeka. Jego „hotel sportowy", jak zwykł żartobliwie nazywać wywalczony z trudem gmach urzędu, ma dużo jeszcze wolnych miejsc i czeka na zapowiedziane i zgłoszone już oddawna wszelkiego rodzaju kursy. Ano, chłód odstrasza.

It is long way to Olsztyn.

MISTRZ KALBARCZYK

Mistrz Kalbarczyk zawadzi jednak o Olsztyn. Jeziora pod bokiem, mróz trzyma, z torem kłopotu nie będzie, a że mistrz zjedzie ze sprzętem o amatorów jazdy szybkiej nie będzie trudno.

Wystarczy przejść się oblodzonymi chodnikami miasta, by zauważyć niepospolite zdolności mieszkańców w dziedzinie ekwilibrystyki lodowej. WUWF ma przystąpić jednak do budowy prawdziwego toru. Radzić ma nad wyborem miejsca specjalna Konferencja Międzyklubowa.

GENIALNE ODKRYCIE

W Hali Sportowej, jak się rzekło, jest zimno, a pozatym obiekt leży za daleko od miasta. Nie ustawał tedy w poszukiwaniach odpowiedniej sali pełnomocnik ZRSS, ob. Garstka, kierownik sekcji bokserskiej „Zrywu". A sala musiała być reprezentacyjna, bo to był pierwszy oficjalny występ jego chłopców przeciw drużynie bydgoskiej w ramach mistrzostw drużynowych KS Zryw.

Garstka odkrył salę, niezbyt piękną, ale „pakowną" i jakby wymarzoną na imprezy bokserskie. W tej to sali (Pow. Ośrodka Weterynaryjnego), w której swobodnie zmieściło się 1 000 widzów, „Zryw" olsztyński pokonał swych gości 10:6 i uzyskał prawo uczestniczenia w dalszych rozgrywkach mistrzowskich.

100:6

Hali pozostali jednak wierni koszykarze, którzy ostatnio rozegrali mistrzostwa przy udziale czterech czołowych klubów olsztyńskich i kompletnej absencji prowincji.

Jak było do przewidzenia zwyciężył Kolejowy KS, bijąc m. in. drużynę wojskowych „Pocisk" w stosunku 100:6 (!). Oto mistrz!

(g)

2 marzec
Decydujące boje
w mistrzostwach drużynowych
Komudę czeka operacja

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę nastąpi nowa seria walk o mistrzostwo drużynowe. Największe zaciekawienie budzi start Grochowa na Wybrzeżu, gdyż będzie to pierwsze spotkanie tych drużyn w tegorocznych rozgrywkach. Jest jasne, że drużyna miejscowa zawsze znajduje się w warunkach lepszych, niż ta, którą czeka męcząca podróż. Wydaje się nam więc, że MKS raczej należy uważać za faworyta.

W muszej teoretycznie należy przewidywać zwycięstwo Sowińskiego nad Patorą. W koguciej Sobkowiak powinien zdobyć punkty, ale w piórkowej stoimy przed zagadką. Naprzeciw Antkiewicza stanie albo Komuda, który ma zostać operowany (przecięcie wrzodu), albo też Sadlowski. Gdyby Komuda stanął w pełni sił do walki z Antkiewiczem, sądzilibyśmy, że powinien wygrać. Ale bokser warszawski „po operacji" może czuć się źle — nadto nie trenował przez czas dłuższy. Ewentualnie Komuda stanie do walki z groźnym Skierką i łatwo może stracić punkty. W półśredniej Iwański ma szanse wygrania z Majewskim, czy którymś z innych zawodników Grochowa. Sądzimy jednak, że Majewski raczej będzie walczył z Szymankiewiczem w średniej i wówczas siły będą wyrównane, a Kolczyński stanie w półciężkiej. Wreszcie Grochów ma jeszcze szanse zdobycia punktów w wadze ciężkiej. Tak więc, trzeba się liczyć z przegraną Grochowa 6:10.

We Wrocławiu Ziednoczenie spotka się z PKS-em. Doświadczenie z Grochowem wykazuje, że wrocławianie łatwi do pokonania na cudzym gruncie — u siebie w domu są niebezpieczni. Kto wie, czy pomorzanow nie spotka we Wrocławiu nieprzyjemna niespodzianka. Przypuszczalnie dojdzie do ciekawego spotkania Leczkowski — Miszczuk, czy też Waluga — Sowiński, względnie Kruża — Miszczuk, Leczkowski — Waluga.

W Poznaniu Wisła stoczy bój z Wartą i zdaje się, że stoi na straconej pozycji.

Na czoło w II-giej grupie wysuwa się mecz ŁKS — Batory w Łodzi, który ostatecznie zadecyduje o mistrzostwie grupy. Ostatniej niedzieli oba zespoły walczyły „na remis" na Śląsku — teraz na własnym ringu ŁKS jest faworytem. Stasiak przegrał z Bazarnikiem, ale nieznacznie tylko dwoma punktami. Mistrz Polski dochodzi do formy i kto wie, czy już w najbliższą niedzielę nie zrewanżuje się Bazarnikowi. A Stasiak to ambitna sztuka... Marcinkowski, Oleinik, Pisarski, i Niewadził powinni zdobyć dla swej drużyny dalsze punkty. Coś przebąkuje się, że Pisarski będzie walczył z Nowarą, ale o tym narazie mówi się po cichu...

W każdym razie zbliżająca niedziela będzie na ringach polskich bardzo ciekawa i nowe niespodzianki nie są wykluczone.

Radomiak-Lublinianka 10:6

W LUBLINIE odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy Radomiakiem a Lublinianką z rezultatem 10:6. Szulc (R) zdobył punkty w. o., w walce towarzyskiej znokautował Zielińskiego II w 2 r., w koguciej Przybytniewski przegrał z Baranem, w piórkowej Czortek wypunktował Ostaszewskiego, w lekkiej Kosiński zmusił do poddania Sołdryka w 3 r., w półśredniej Gniewosz zremisował z Siemionem II, w I-ej średniej Krok uległ Siemionowi II, w II średniej Wasiak w I-ej r. znokautował Kowalskiego, w półciężkiej Drabkowski zremisował z Siemionem I.

W tym samym dniu na lodowisku Radomiak pokonał AZS Lublin 5:2.

W Radomiu — Radomiak wzmocniony zapaśnikami Warszawy pokonał MKS Łódź 14:9.

W Piorkach w meczu hokejowym HKS Zawisza wygrał z Prochem 1:0.

Notatnik piłkarza stolicy

Świcarz, środkowy napastnik Polonii nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych. Po uzyskaniu zwolnienia (z tym są narazie trudności). Świcarz zasili szeregi jednego z czołowych klubów stolicy.

Wyznaczono już terminy rozgrywek dla szeregu klubów kl. B zagrożonych spadkiem. 9.3 grają: Karczew — Ursus i Sarmata — Drukarz. 16.3 — Sarmata — Karczew i Drukarz — Ursus, 23.3 — Ursus — Sarmata i Drukarz — Karczew.

Komisje sędziowskie

Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w niedzielę 2 marca wyznaczono następujące komisje sędziowskie:

MKS. Gdynia — KS Grochów w Gdańsku: ring: Rozmarynowski Pomorze, punkty: Raciecki (Łódź), Leżohupski (Poznań), Markowski (Śląsk). Delegatem WSS. PZB. Leżohupski Poznań.

PKS. Wrocław — KS. Ziednoczenie we Wrocławiu: ring: Derda K., punkty: Szproch (Częstochowa), Tilgner (Poznań), Joachimowski (Śląsk). Delegatem WSS PZB Tilgner (Poznań).

KS. Warta (Poznań) — TS. Wisła w Poznaniu: ring: Kubiak (Łódź), punkty: Dobrzański (Gdańsk), Nowakowski (Pomorze), Twardowski Kaz. (Łódź) Delegatem WSS. PZB. Dobrzański (Gdańsk).

ŁKS — RKS Batory (Chorzów) w Łodzi: ring: Kowalski (Poznań), punkty: Latowski (Poznań), Wiśniewski (Warszawa), Lewicki (Pomorze) Delegatem WSS PZB. Kowalski (Poznań).

Zawody odbędą się o godz. 11-ej w hali Wima przy ul. Armii Czerwonej 80. Pokoje zarezerwowano w hotelu Polonia przy ul. Narutowicza 38.

Komisja sędziowska na międzynarodowe zawody: Na zawody międzynarodowe - klubowe, które odbędą się ewentualnie w dniu 2.3 w Gdańsku KS. Gedania — „Csepel": ring: Dobrzański (Gdańsk), punkty: Jeruszka (Gdańsk).

Dziewiątka a nie trzynastka

Nadzwyczajne Walne Zebranie WOZPN, celem dokonania wyboru władz Okręgu odbędzie się w dniu 9 a nie 13 bm (jak omyłkowo podano w ostatnim numerze) w lokalu przy ul. Wiejskiej 16. Na porządku obrad znajdą się także poprawki do preliminarza budżetowego na r. 1947.

Rumuni zapraszają bokserów warszawskich

WOZB otrzymał list od Rumuńskiego Związku Bokserskiego z zaproszeniem reprezentacyjnej drużyny Warszawy na mecz do Bukaresztu w ciągu kwietnia. Ze względu na brak terminów WOZB raczej zaproponuje rozegranie tego spotkania w maju. List został przekazany do PZB do zaopiniowania. O ile mecz w Bukareszcie dojdzie do skutku, to na warunkach rewanżowych.

Platon Ippolitow

Potęga rosyjskiego sportu kobiecego

od wyśmiewanych prób — do rekordów światowych

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego)"

Kiedy czterdzieści lat temu zaczynałem w Moskwie łyżwiarską karerę sportową, widziałem wówczas jak nisko stoi sport wśród kobiet. Na ślizgawce widziało się „słabe" kobiety, które jeździły zawsze „pod rękę„ z mężczyznami. Kobiece zawody w jeździe szybkiej na lodzie odbywały się wówczas również pod rękę z mężczyznami i to w dodatku na krótkim dystansie 560 m.

Kolarki wywoływały powszechne zdziwienie i były wyśmiewane. Narciarki ubrane w bardzo długie spódnice, na głowach nosiły olbrzymie czapy futrzane. W takim niewygodnym stroju poruszały się oczywiście z wielkim trudem. W pierwszych zawodach moskiewskich narciarek w r. 1903 na dyst. 2 wiorst, brały udział — 3 kobiety.

I oto w moich oczach rozpoczęło się ćwierć wieku temu przekształcanie słabowitego sportu kobiecego w potężny i kwitnący ruch, który wciągnął w swoją orbitę miliony radzieckich kobiet i dziewcząt.

O wyczynach sportowych kobiet rosyjskich zaczęto mówić w Europie i na całym świecie.

Łyżwiarki

Luty 1946 r. W Norwegii odbywają się międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem najwybitniejszych łyżwiarzy europejskich. Można je było uznać za nieoficjalne mistrzostwa świata.

Mistrzynie radzieckie — M. Warowa z miasta Gorkij, T. Karelina z Swierdłowska, Isakowa z Moskwy i L. Sielichowa z Leningradu są bezkonkurencyjne. Wygrywają jedno spokanie za drugim, walcząc wyłącznie między sobą. Karelina ustanawia dwa nowe rekordy światowe na dystansie 1.500 metrów (2 min. 36,8 sek.) i na 5.000 m (9 min. 16,4 sek.).

W meczu ZSRR — Norwegia, radziecka drużyna żeńska wygrywa specjalną nagrodę i w ten sposób pomaga całemu zespołowi wyjść zwycięsko z tego spotkania.

Mistrzynie Watowa, Karelina, Isakowa, Akifiewa stanowią dzisiaj najsilniejszą w świecie żeńską drużynę łyżwiarską.

Biegaczki

Luty 1946 r. W Paryżu rozgrywa się bieg na przełaj gazety l'Humanité.

Na starcie około 100 zawodniczek. Na pierwszym miejscu przybywa Anna Zajcewa z Moskwy, na drugim Ludmiła Gornostajewa z Swierdłowska, na trzecim — Olga Owsianikowa, na czwartym — młoda Tatiana Pankratowa z Moskwy, na piątym — Anna Muszkina, na szóstym — Lidia Romanowa.

Sześć pierwszych miejsc w jednych zawodach międzynarodowych jest wielkim osiągnięciem, które wysuwa drużynę ZSRR na pierwsze miejsce w konkurencji kobiecych biegów na przełaj.

Pływaczki

Najzaszczytniejsze miejsce wśród popularnych pływaczek zajmuje K. Aljeszyna. Imię jej jest wypisane na liście mistrzyń ZSRR od r. 1930 i od tego czasu w ciągu 16 sezonów, aż do r. 1946 zdobywała ona nieprzerwanie tytuł mistrzowski. Aljeszyna ustanowiła ponad 100 wszechzwiązkowych rekordów. Do niej obecnie należy rekord ZSRR na 400 m na wznak (5 min. 56,6 sek.), który zdobyła w r. 1941, mając 28 lat.

Druga wychowanica sportowego Leningradu—K. Wasiliewa — dzierży cztery wszechświatowe rekordy w pływaniu crawlem. W r. 1946 zdobyła mistrzostwo ZSRR na 200, 400 i 1.000 m. Wasiliewa jest główną rywalką Z. Szelieszniewy rodem z Tuły. Szelieszniewa posiada siedem rekordów ZSRR w stylu klasycznym i crawlu.

Lekkoatletki

W drużynie ZSRR, która wystąpiła w Norwegii w mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w r. 1946 były 3 rekordzistki świata: T. Sewrinkowa — w pchnięciu kulą, L. Anokina — w rzucie oszczepem i N. Dumbadze — w rzucie dyskiem. Na tych zawodach Sewriukowa i Dumbadze zdobyły pierwsze miejsca, uzyskując tytuły mistrzyń Europy. W rzucie oszczepem, pierwsze miejsce zajęła K. Majuczajewa, niebezpieczna konkurentka Anokiny. Majucznej został nadany tytuł mistrzyni Europy. Anokina zajęła drugie miejsce.

Sukcesy miotaczek zostały prześcignięte przez ich rodaczkę — E. Sjeczjenową, która wygrała dwa biegi, na 100 i 200 metrów i jest jedyną z pośród 360 uczestniczek turnieju europejskiego, która zdobyła dwa złote medale. W sumie lekkoatletki radzieckie przywiozły do ojczyzny pięć złotych medali.

Po zakończeniu mistrzostw Europy w Oslo, Dumbadze postanowiła zaatakować światowy rekord w rzucie dyskiem. Próba ta udała się w czasie zawodów w małym miasteczku norweskim Sarpoborgu. Dysk przeleciał odległość 50,5 m, a więc o 2,19 m dłuższą, niż wynosił poprzedni rekord światowy, Niemki Mayermaier.

Atrakcją radzieckiego sezonu lekkoatletycznego w 1946 r. była córka moskiewskiej robotnicy tekstylnej — A. Czudina. Na mistrzostwach Europy Czudina zajęła drugie miejsce w skoku wzwyż. Jej 157 cm w Oslo nie było udane, gdyż rekord Zw. Radzieckiego, który jest w jej posiadaniu wynosi 162 cm.

Wybitny talent w lekkoatletyce zademonstrowała Czudina w swojej ojczyźnie na wszechzwiązkowych zawodach w Dniepropetrowsku. Wtedy to po raz trzeci w ciągu roku Czudina poprawiła swój rekord w skoku wzwyż, osiągając wysokość 163 m. W pięcioboju kobiecym Czudina poprawiła poprzedni rekord ZSRR o ponad 1000 punktów, co jest niebywałym wydarzeniem w historii wielobojów lekkoatletycznych.

Poprzedni rekord światowy 3457 punktów, poprawiony został na 4467 pkt.

Kolarki

W 1945 r. A. Zubkowa z Leningradu ustanowiła rekord światowy w wyścigu godzinnym, przejeżdżając na tulskim torze odległość 36 km 346 m.

W ubiegłym sezonie Zubkowa uzyskała rekordową szybkość w wyścigu szosowym na 25 km — 42 min. 37 sek. Wielokrotna mistrzyni w biegach sprinterskich — M. Wałowowa (która jest również mistrzynią łyżwiarską) posiada dwa rekordy na 100 m (z rozbiegu — 1.19,5 i z miejsca — 1 min. 22,9 sek.). W posiadaniu A. Sztachanowskiej z Leningradu są rekordy na 200 m — 13,7 sek., na 500 mearów: z rozbiegu — 36,1 sek. i z miejsca — 40,6 sek. Wielokrotna mistrzyni w wyścigach szosowych L. Rutkowskaja uzyskała doskonały wynik w jeździe na 50 km — 1 godz. 26 min. 54,1 sek.

Koszykarki

Drużyny moskiewskich koszykarek uzyskały sukcesy na gościnnych występach w wielu miastach francuskich.

Radzieckie koszykarki nie przegrały ani jednego międzynarodowego spotkania, w Paryżu, Strasburgu, Lyonie, Nicei, Marsylii, Limoge'u i w Brest.

Studentki Moskiewskiego Instytutu Lotniczego zakończyły swe spotkania we Francji, uzyskując ogólny stos. punktowy 459:99 na swoją korzyść.

Motocyklistki

W związku z dużymi szybkościami, uzyskiwanymi w obecnych czasach, sport motocyklowy wymaga od zawodników nieprzeciętnej siły fizycznej, męstwa, dużego opanowania i śmiałości. Wydawałoby się, że w tej dziedzinie kobieta będzie znacznie ustępować mężczyźnie.

Ale oto na wszechzwiązkowych zawodach w ub. r. inżynier technolog pewnej fabryki — A. Mieszałowa, doświadczona i wieloletnia sportsmenka, zapisała swój kobiecy rekord w „kilometrówce" na męskiej tablicy, uzyskując szybkość w klasie maszyn 350 cm — 157,6 km na godz. Trasę zaś 100 km przebyła przy szybkości przeciętnej 130,2 km. na godz.

Nie mniej wybitną motocyklistką radziecką jest drobiutka A. Tumanian. W kategorii 250 cm maszyn z przyczepką „wyciągnęła" ona w kilometrówce rekordową szybkość 121,8 km na godz.

Tumanian jest uczennicą konserwatorium muzycznego, w klasie fortepianowej. W jej muzykalnym uchu mile brzmi niski ton ryczącego motoru, dającego przy szybkości 120 km na godz.—8 tys. obrotów silnika na minutę.

Zwycięzcy i pokonani



Stoją od lewej: bokserzy Zjednoczenia Chyła, Pollak, Wikliński, Leczkowski, Kruża, Borowicz, Jóźwiak, trener Wrzosek i sekundant Zjednoczenia. Klęczą zawodnicy Grochowa: Archacki, Kołczyński, Majewski, Więch, Sadłowski, Sobkowiak i Patora. Mecz wygrał Grochów 11:5.

Wielka Brytania-Kontynent

Mecz, który już dziś fascynuje piłkarstwo

Anglicy liczą, że spotkają zlepek indywidualistów

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

Anglicy lepsi niż Szkoci

Trudności z atakiem

Londyn, w drugiej połowie lutego.

WYZNACZONY na 12 kwietnia doroczny mecz piłkarski Anglia — Szkocja, który odbędzie się na stadionie Wembley — zadecyduje przypuszczalnie o składzie reprezentacji W. Brytanii na mecz z Kontynentem 10 maja w Glasgow.

Wprawdzie posiedzenie „koalicyjnego gabinetu" kapitanów związkowych Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii wyznaczono na dzień 27 kwietnia — bezpośrednio po finale pucharu Anglii — ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podstawą ustalenia składu będą zawody 12 kwietnia.

Opinia sportowa brytyjska przywiązuje do sprawy tej bardzo wiele uwagi, uważa bowiem zgodnie, że na własnym terenie meczu z Kontynentem przegrać nie wolno.

Jeden z najwybitniejszych fachowców piłkarskich Londynu, Frank Butler, zatytułował swój artykuł o rozważaniach na temat składu, słowami „We can't risk defeat here". Dowodzi on, że kwestię zgrania i wyrównanego stylu należy przede wszystkim mieć na uwadze, zwłaszcza, że właśnie zespół „the Rest of Europe" (tak się tutaj nazywa reprezentację Kontynentu) będzie miał z pewnością duże braki pod tym względem. Spodziewać należy się, że reprezentacja Kontynentu, to drużyna wybitnych solistów, oparta na zdolnościach indywidualnych poszczególnych zawodników — natomiast zgranie szwankować będzie wybitnie i jako całość wypadnie raczej chaotycznie. Głównym więc atutem repr. W. Brytanii winna być przewaga w bardziej wyrównanym stylu gry.

Podnosi się także, że dotychczas reprezentacja Anglii (nie Wielkiej Brytanii) nie przegrała jeszcze żadnego meczu z jakąkolwiek reprezentacją państwową z Kontynentu na angielskim terenie i tradycję tej niepokonalności musi się podtrzymać nadal.

Anglicy lepsi niż Szkoci

Zasadniczo uważa się, że gracze angielscy znajdują się teraz w lepszej przeciętnie formie, niż gracze szkoccy, z drugiej jednak strony fakt, że mecz rozegrany zostanie na terenie szkockim (stadion Hampden Park w Glasgow) kazałby logicznie przemawiać za liczniejszym uwzględnieniem zawodników szkockich w składzie reprezentacji.

Według dzisiejszego stanu rzeczy, sprawa obsady tyłów raczej nie powinna napotykać na większe trudności.

Na stanowisko bramkarza kandydatura Anglika Swift (Manchester City) wydaje się być najmocniejsza. Na obronę lansowani będą chyba Shaw (Szkocja) na prawego, a Hughes (Walia) na lewego.

Linia pomocy zapowiada się imponująco. Na środku powinien utrzymać się fenomen irlandzki Vernon, na prawej niedościgniony Wright (Anglia) z Wolverhampton Wanderers, klubu, który prowadzi w tabeli pierwszej ligi angielskiej i który właśnie Wright'owi przede wszystkim zawdzięcza tę zaszczytną lokatę.

Co do lewej pomocy, to najpoważniejsze szanse posiada walijska sława, Burges.

Trudności z atakiem

Najwięcej trudności będzie naturalnie z atakiem. Na prawym skrzydle opinia sportowa pragnie nadal widzieć Mathews'a (Anglia) ze Stoke City — zawodnika, który w chwili obecnej wśród czynnych piłkarzy posiada najwięcej rozegranych meczów reprezentacyjnych.

Lewe skrzydło, to chyba jednak Szkot Liddel, natomiast do trójki środkowej istnieje naszym zdaniem aż sześciu równorzędnych kandydatów. Oto ich nazwiska: Anglik Carter (bohater zeszłorocznego finału o puchar Anglii i współautor zwycięstwa Derby Country), irlandczyk Doherty, szkoci Tommy Walker i najlepszy gracz Glasgow Rangers - ter (hobater zeszłorocznego finału o Waddell, bramostrzelny Mannion (Anglia) z Middlesbrough oraz Lawton (Anglia), środkowy napastnik Chelsea. Z tej znakomitej szóstki pozycja Lawtona jako prowadzącego ataku (tak się utarło na kontynencie, że środkowy napastnik prowadzi atak, co właściwie, zwłaszcza w Anglii, absolutnie nie jest prawdą), zdaje się być najbardziej murowana.

Wymieniliśmy nazwiska 14 graczy, w tym 6 Anglików, 4 Szkotów, 2 Irlandczyków i 2 Walijczyków. Naszym zdaniem, proporcja taka zostanie utrzymana, jedynie ze względu na własny teren spodziewać się należy większego uwzględnienia graczy szkockich na niekorzyść angielskich. Jesteśmy jednak pewni, że przedstawiciele wszystkich tych czterech krajów będą w składzie uwzględnieni — selektorzy bowiem, mając do dyspozycji tak olbrzymi rezerwuar doskonałych piłkarzy, napewno będą chcieli zaznaczyć „brytyjskość" reprezentacji i zadowolić publiczność ze wszystkich stron obojga wysp.

K. Dębski

Czarna magia redaktora „The Ring"

w stosunku do czarnych bokserów

AMERYKA ma opinię kraju, gdzie osiąga się i realizuje najwyższe poczynania od nauki począwszy, a na sporcie skończywszy. Ale obok tych wielkich sukcesów jest tam wiele szowinizmu rasowego i narodowego, wiele błędów i niedociągnięć.

Przykładem tych właśnie ujemnych stron sportu amerykańskiego jest czasopismo „The Ring". Ogłasza ono miesięczne i roczne listy bokserów zawodowych ze wszystkich części świata oraz ustala ich klasyfikację.

Czy jednak jest to robione poważnie? Raczej nie!

Jako temat rozważań weźmy wagę kogucią. Na rok 1946 „The Ring" sklasyfikował na pierwszym miejscu ówczesnego mistrza świata Manuela Ortiz. Za nim w długim szeregu sklasyfikowano jeszcze ponad pięćdziesięciu kogutów świata. Ale na tej długiej liście nawet ze świecą nie można było znaleźć nazwiska Hal Dade.

A przecież ten młody murzyn z Chicago jest obecnym posiadaczem tytułu mistrzowskiego po niedawnym zwycięstwie nad Ortizem.

Klasyfikacja „The Ring", to raczej rezultat zakulisowych intryg menażerów i kombinatorów bokserskich, niż rzeczywisty układ sił w poszczególnych wagach. Faworyzuje się białych bokserów amerykańskich, a utrudnia się karierę zawodnikom kolorowym i europejczykom. Kto nie jest w mafii, ten może nigdy nie doczeka się na walkę o tytuł, choćby przewyższał o kilka klas aktualnego mistrza.

Ale nie tylko murzyni czy europejczycy są ofiarami szykan. Jeśli jakiś Amerykanin chce być niezawisłym, to czeka go niewątpliwie los Harry Willsa, który chociaż był lepszy, to jednak nie doczekał się walki z Dempseyem.

A co się dzieje w wadze średniej? Graziano został zdyskwalifikowany, z amerykańskich konkurentów Zaleskiego niebezpiecznym jest tylko Jake La Motta. Ale jest to człowiek i bokser niezależny i dlatego chyba nie dojdzie do jego walki z obecnym mistrzem. Faworyzuje się teraz Cerdana, bo jako gość może przyczynić się do większej frekwencji widzów, i wysuwa się nawet jako ewentualnego „challengera" wschodzącą gwiazdę Charlie Burleya.

A ponieważ menażerem Burnleya jest Lew Burston, człowiek bliski Jacobsowi, więc spodziewać się można, że właśnie jego pupil, a nie La Motta dostąpi zaszczytu walki o tytuł.

Mike Jacobs, to rzeczywiście potęga. W 1946 roku zorganizował on 82 imprezy bokserskie, 33 w Madison Square Garden, 46 w St. Nicolas Arena i 3 na odkrytym Yankee Stadium. Na zawody te przybyło łącznie 690.485 widzów, którzy zapłacili grubo ponad pięć milionów dolarów za oglądanie walk.

Powracając do walki Ortiz — Dade, należy stwierdzić, że Ortiz był w niej zdecydowanym faworytem.

Bokmacherzy przyjmowali zakłady w stosunku 12:1 na korzyść starego mistrza. A mimo to Dade wygrał zdecydowanie na punkty, mając dużą przewagę, zwłaszcza w końcowych rundach.

Nowy mistrz świata ma 23 lata, bije mocno z obu rąk i jest dobrym technikiem. Od chwili przejścia na zawodowstwo, przegrał tylko jedną walkę. Jego menażerem jest Gus Wilson, który swego czasu trenował takie sławy bokserskie, jak Georges Carpentier.

Zdetronizowany mistrz świata Ortiz jest właścicielem wielkiej farmy w Kalifornii. Od chwili zdobycia tytułu w 1942 roku bronił go z powodzeniem 15 razy. Jednak za szesnastym podwinęła mu się noga. Do momentu, gdy był jeszcze świeży fizycznie, murzyn nie mógł wywalczyć przewagi. Ale sił starczyło tylko na parę pierwszych rund. Później wytrzymalszy murzyn zaczął brać górę i w ostatnim starciu Ortiz był „groggy" i chwiał się na nogach.

Zdobycie tytułu przez Dade zwiększa jeszcze inwazję murzynów na trony mistrzowskie. Joe Louis w ciężkiej, Ray Robinson w półśredniej, Ike Williams w lekkiej, Dade w koguciej — oto czarni mistrzowie świata. A jeszcze jeden pnie się na szczyty. Billy Fox walczy w tym miesiącu z Gus Lesnevitchem i ma duże szanse na zdobycie tytułu w wadze półciężkiej. Supremacja rasy białej na ringu jest poważnie zagrożona. (g. w.).

Dwie sensacje

Madison Square Garden

NOWY JORK, (obsł. wł.). W Madison Square Garden spotkały się dwie pary doskonałych bokserów amerykańskich: Patsy Giovanneli — Cyryl Gallie i „Bean Jack" — Tony Janeiro.

28-letni Patsy Giovannelli, pięściarz pochodzenia włoskiego, uległ w pierwszym spotkaniu bardziej doświadczonemu Walijczykowi Gallie'mu na punkty po 8-mio rundowej walce.

W drugiej walce spotkali się b. mistrz świata wagi lekkiej „Bean Jack" z Tony Janeiro. Mecz ten został przerwany w 4-ej rundzie i sędzia przyznał zwycięstwo Janeiro przez techn. k. o. „Beau Jack" był zdecydowanym faworytem tego spotkania i zakłady stały 2:1 na jego korzyść. Przewidywania te były zupełnie słuszne, gdyż były mistrz świata był dużo lepszy przez pierwsze 3 rundy. Podczas pierwszej minuty walki w 4-ej rundzie, w wyniku wymiany ciosów Jack padł na chwilę na matę i skaleczył kilka miesięcy temu operowane kolano. Powstał jednak i walczył dalej. Za chwilę po nowej wymianie ciosów ponownie osuwa się na deski. Sędzia przerwał mecz i uznał Jacka niezdolnym do dalszej walki.

Policja czuwa

nad meczem W. Brytania – Kontynent

LONDYN (obsł. wł.). Największy stadion piłkarski świata — Hampden Park w Glasgow, będzie 10 maja miejscem sensacyjnego spotkania piłkarskiego W. Brytania — Kontynent. W obawie o bezpieczeństwo widzów, którzy już wykupili większość miejsc na to spotkanie, mimo, że dzieli nas jeszcze kilka miesięcy od meczu, władze policyjne Wielkiej Brytanii ograniczyły ilość miejsc do 134.000. Będzie to jednak i tak rekordowa ilość widzów, jaka kiedykolwiek była na meczu piłkarskim. Pojemność stadionu nie zostanie jednak w pełni wykorzystana, gdyż może on pomieścić około 150.000 widzów.

Nowy skandal

LONDYN (Obsł. wł.). Anglia szuka obecnie dobrego sparring - partnera dla Woodcocka, przed jego spotkaniem z Amerykaninem Joe Baksi, które odbędzie się 25 marca. Do rozegrania meczu pozostało już niewiele czasu, a w Anglii nie można znaleźć odpowiedniego boksera. Z tych względów zwrócono się ostatnio z propozycją do Heine Tenhoffa, który zdobył mistrzostwo Niemiec, bijąc na punkty dotychczasowego mistrza Waltera Neusela. Tenhoff jednak stanowczo odmówił. Czyni się więc starania o sprowadzenie Tenhoffa do Anglii, gdzie stoczyłby walkę z Woodcockiem.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł. 72,—
kwartalnie . . . . „ 208,—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3. „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.

B-1916